SEKRETY Wsi…

Egzemplarz bezpłatny

Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Numer 12 (116), Grudzień 2022 www.sulow.pl

NATURALNIE GMINA SUŁÓW

W tym numerze

Wizyta św. Mikołaja	str. 2
Z życia mieszkańców Sąsiadki	str. 3
Wieści szkolne	str. 5
Templariusze pełen tajemnic	str. 7
Plany i przeprowadzki	str. 11
Zaproszenie na spotkanie opłatkowe	str. 13
Kącik kulinarny	str. 14
Krzyżówka	str. 15
Humor	str. 16

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 2023!

Szanowni Czytelnicy

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego 2023 Roku życzy…

Redakcja
„Sekretów Wsi”

WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Nieco spóźniony, bo 9 grudnia, przybył do naszej gminy Święty Mikołaj. Przywiózł prezenty dla wszystkich dzieci, które napisały do niego list w ramach akcji „Napisz list do św. Mikołaja". Listów było bardzo dużo, bo aż 46, każdy z listów był piękny, wzruszający, płynący prosto z serca. Święty Mikołaj postanowił obdarować każde dziecko wielką paczką słodkości. Prezenty od Świętego Mikołaja wręczył dzieciom Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak.

Spotkaniu towarzyszył pewien czar zwany przez wielu magią świąt, a wszystko dzięki licznym uśmiechniętym buziom. Dzieci zafascynowane wydarzeniem w podzięce za prezenty odwdzięczyły się wierszami i rymowankami.

Tak w świetle choinkowych lampek i w ciepłej atmosferze wzajemnej adoracji przebiegło to magiczne spotkanie.

O G Ł O S Z E N I E

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułowie informuje o możliwości ubiegania się o wydanie skierowania w ramach **POPŻ 2014-2020** Podprogram 2021**PLUS** - pomoc w formie trwałej żywności. Osoby spełniające kryteria udziału w programie mogą zgłaszać się do GOPS w Sułowie z dokumentami potwierdzającymi wysokość dochodu ***do dnia 31.12. 2022r.***

Skierowania wydawane będą od poniedziałku do piątku w godz. **od 8.00 do 12.00**

Kryterium dochodowe:

*- dla osoby samotnie gospodarującej wynosi **1707,20 zł**,*

*- dla osoby w rodzinie **1320 zł**.*

Kierownik GOPS

/-/Henryka Poździk

Z ŻYCIA MIESZKAŃCÓW SĄSIADKI

Jak zmienia się wizualnie miejscowość Sąsiadka widzi każdy przejeżdżający przez wieś. Nowa nawierzchnia szosy, chodnik biegnący przez całą wieś, nowe nawierzchnie na bocznych drogach oraz dalszy remont budynku świetlicy wiejskiej (malowanie, rynny, kostka brukowa przed budynkiem).

Przełom miesiąca listopada i grudnia to okres, w którym odbywały się w świetlicy w Sąsiadce Międzypokoleniowe Warsztaty Edukacyjne. Warsztaty dofinansowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu Międzypokoleniowe Centra Edukacyjne - Wsparcie Integracji Międzypokoleniowej realizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Lokalnego „Mokrelipie".

Z uwagi na duże zainteresowanie tego typu warsztatami uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy. Jedna grupa uczestniczyła w cyklu warsztatów artystycznych, druga zaś w warsztatach kulinarnych.

W ramach zajęć ceramicznych, pod bystrym okiem Pani Anny Oleksiak z firmy „Raganka Art" wykonywane były kubki, filiżanki i inne cudeńka z gliny.

Kolejne warsztaty rękodzielnicze to „Eko stroiki". Atmosfera niezwykle twórcza i gorąca. Stroiki piękne, zimowe, naturalne. Po efektach pracy można stwierdzić, że w każdym z nas drzemie dusza artysty, ukryty talent tylko nie umiemy, nie wiemy jak go wykorzystać. Że każdy uczestnik warsztatów to po prostu artysta.

Kolejne warsztaty to Anielskie warsztaty. Piękne, dostojne anioły tworzone z ogromną pasją i radością.

Jak zrobić piękny stroik świąteczny oraz anioła swoją wiedzę przekazała nam Pani Maria Magdziarz.

Druga grupa uczestniczyła w warsztatach kulinarnych. Swoją wiedzą w tym zakresie dzieliła się z nami Pani Sylwia Ciężak z Baru „Bażant" ze Szczebrzeszyna.

Przygotowane dania podawane były degustacji uczestnikom biorącym udział zarówno w zajęciach kulinarnych, jak i artystycznych.

Ostatni dzień czteroetapowego cyklu warsztatów międzypokoleniowych uświetnił swoim występem zespół „Zaburzanki". Bardzo miłe spotkanie przy tradycyjnych daniach wigilijnych i pięknej muzyce w wykonaniu zespołu.

Przygotowany przez prowadzącą warsztaty kulinarne Panią Sylwię Ciężak

KARP FASZEROWANY

został zaprezentowany na Ogólnopolskich Dożynkach Rybackich w Jakubowicach Konińskich k/Lublina w gminie Niemce, w dniu 04.12.2022 roku i zdobył I miejsce.

Gratulacje od uczestników warsztatów.

• • •

Dziękujemy organizatorowi warsztatów - Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Lokalnego „Mokrelipie" za możliwość uczestniczenia w tym przedsięwzięciu. Dziękujemy za wspaniałą atmosferę i współpracę.

Składamy także podziękowania wszystkim osobom udzielającym pomocy przy przygotowaniu lokalu do zajęć, przy sprzątaniu oraz ogrzewaniu pomieszczeń.

Dziękujemy również za przyniesione smakołyki i uczestniczenie w warsztatach.

Dziękujemy uczestnikom warsztatów za dzielenie się wspólną pasją i czasem.

Z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2023 składamy Wszystkim Najserdeczniejsze Życzenia. Święta to dla niektórych czas rodzinny, dla innych magiczny lub samotny. Niech Nowy Rok 2023 będzie czasem nadziei.

Stowarzyszenie „Grodzisko Sąsiadka – Dawny Sutiejsk"

WARSZTATY MIĘDZYPOKOLENIOWE W SUŁOWCU

Stowarzyszenie „Nasz Sułowiec" i mieszkańcy wsi Sułowiec mają bardzo pracowity i zajmujący listopad oraz grudzień. Nasze Stowarzyszenie skorzystało z zaproszenia Pana Andrzeja Kondrata ze Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Lokalnego "Mokrelipie" i czynnie uczestniczy w realizowanym przez kolegów z Mokregolipia projekcie dofinansowanym przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu Międzypokoleniowe Centra Edukacyjne - Wsparcie Integracji Międzypokoleniowej.

W Świetlicy Wiejskiej w Sułowcu odbyły się już 18.11 warsztaty kulinarne w czasie których gotowana była zupa śmietanowa. Bardzo smaczna, a o liczbie kalorii lepiej nie wspominać. 30.11 tworzone były na desce wizerunki aniołów i znów uczestnicy zaskoczyli samych siebie, bo nawet ci, którzy mieli mierne mniemanie o swoim talencie plastycznym, stwierdzili, że nie „święci

garnki lepią". 12.12 znów osiągnięto wspaniałe efekty w postaci zwiewnych, delikatnych „Łapaczy snów", a 15.12 z zapałem wykonywano stroiki świąteczne.

Te trzy ostatnie warsztaty oczywiście prowadziła dobrze nam znana Pani Agata Piwko z Szopinka, plastyczka wielkiego serca i jeszcze większej wyrozumiałości w stosunku do tych niespecjalnie uzdolnionych plastycznie. Poza ww. programem Integracji Międzypokoleniowej 3 grudnia Stowarzyszenie „Nasz Sułowiec" wzięło również udział w organizowanych przez posła Jarosława Sachajko warsztatach tworzenia świątecznych ogrodów w szkle.

Hanna Mrówczyńska

Wieści szkolne

MIKOŁAJKI W PRZEDSZKOLU

Wizyta świętego Mikołaja to jeden z najbardziej oczekiwanych przez dzieci dni w roku. Nasze przedszkolaki już od samego rana z wielką niecierpliwością spoglądały na drzwi i nasłuchiwały „Mikołajowych" dzwoneczków.

Kiedy nadszedł ten długo wyczekiwany moment wszystkie dzieci z uśmiechem na twarzy powitały gościa gromkimi brawami. Podczas spotkania Mikołaj pytał dzieci: czy były grzeczne, czy zjadają wszystkie posiłki? itp.

Każda grupa zaprezentowała przed Mikołajem wierszyk i piosenkę. Na zakończenie św. Mikołaj obdarował wszystkie dzieci wspaniałymi prezentami.
Przedszkolaki długo wspominały ten dzień, dzieliły się wrażeniami, ponownie oglądały prezenty, zerkały przez okno z nadzieją, że jeszcze raz zobaczą naszego gościa i pomachają mu na pożegnanie.

Joanna Kita
Monika Niewiadomska- Wróblewska
SP w Sułowie

UROCZYSTOŚĆ PASOWANIA NA PRZEDSZKOLAKA ORAZ BAL ANDRZEJKOWY DLA NAJMŁODSZYCH

24.11.2022 r. w oddziale przedszkolnym przy Szkole Podstawowej w Tworyczowie, odbyła się uroczystość „Pasowania na Przedszkolaka". Głównymi bohaterami w tym dniu, były dzieci. W uroczystości wzięli udział zaproszeni rodzice, pani pielęgniarka szkolna, pani psycholog oraz pani dyrektor Elżbieta Matysiak. Nasi mali bohaterowie, przedstawili program artystyczny, który wzbudził zachwyt gości.

Występując przed publicznością, dzieci wykazały się nie tylko swoimi umiejętnościami, ale również wielką odwagą. Przedszkolaki bezbłędnie recytowali wiersze, śpiewali piosenki a na koniec, wszystkich zachwycili tańcem w wykonaniu walca. Punktem kulminacyjnym było pasowanie, poprzez symboliczne położenie kredki przez panią dyrektor na ramieniu każdego dziecka. Na pamiątkę tego ważnego dnia, dzieci otrzymały dyplomy oraz upominki. Po zakończeniu części oficjalnej, zostało wykonane pamiątkowe zdjęcie, następnie wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek.

Po posiłku, przyszedł czas na założenie bajkowych strojów, w których dzieci wyglądały fantastycznie. Podczas balu odbywały się różnorodne zabawy i wróżby, przygotowane przez Samorząd Uczniowski. Dziękujemy bardzo Rodzicom za przygotowanie wspaniałych słodkości. Podziękowania kierujemy również do uczennic z Samorządu Uczniowskiego, które przygotowały wiele śmiesznych zabaw i wróżb. Wszystkie dzieci miło spędziły czas, a wspólna zabawa przyniosła wiele zadowolenia i radości.

Stanisława Hadaj
SP w Tworyczowie

ŚLUBOWANIE KLASY PIERWSZEJ

W Dniu Edukacji Narodowej, 14 października 2022r. tradycyjnie od wielu lat w naszej szkole uczniowie klasy pierwszej przeżywali swoje święto - Ślubowanie i pasowanie na ucznia klasy pierwszej. Pierwszoklasiści składali przyrzeczenie, że będą godnie reprezentować szkołę i rzetelnie wypełniać obowiązki ucznia Szkoły Podstawowej w Tworyczowie.

Na uroczystości ślubowania uczniowie zaprezentowali program artystyczny, recytowali wiersze i śpiewali piosenki.

Dzieci wypadły znakomicie, następnie przyszedł najważniejszy punkt dnia, ślubowanie na flagę Polski. Po ślubowaniu uczniom zostały wręczone dyplomy, medale oraz upominki od rodziców i uczniów z klasy drugiej.

Dzień Edukacji Narodowej, to również święto nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły. Z tej okazji starsi uczniowie przygotowali program, w którym życzeniami i piosenką podziękowali wszystkim pracownikom szkoły za trud włożony w edukację i wychowanie uczniów.

Pani dyrektor Elżbieta Matysiak złożyła gratulacje i podziękowania za ciężką pracę oraz wręczyła nagrody dla nauczycieli.

Po uroczystości wszyscy uczniowie udali się na słodki poczęstunek, przygotowany przez rodziców pierwszoklasistów.

Dziękujemy serdecznie tym, którzy pomogli w przygotowaniu uroczystości.

Teresa Nawrocka
SP w Tworyczowie

MIĘDZYPRZEDSZKOLNY KONKURS RECYTATORSKI

02.XII. 2022r. w naszej szkole odbył się międzyprzedszkolny konkurs recytatorski z okazji Światowego Dnia Pluszowego Misia. Koordynatorem konkursu była pani Monika Niewiadomska- Wróblewska. Do konkursu przystąpiło 17 przedszkolaków z trzech oddziałów przedszkolnych naszej gminy. Przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Michalowie: Jakub Pałka, Adrian Stempel, Marcel Jurkiewicz, Piotr Misiarz , ze Szkoły Podstawowej w Tworyczowie: Franciszek Wyłupek, Kinga Nosek, Maja Lachowicz, Zuzanna Wyłupek, Cyprian Wyłupek, ze Szkoły Podstawowej w Sułowie Gabriel Snopek, Filip Mazurek, Fabian Kwapisz, Blanca Błaszczak, Natan Makaj, Lena Szostak, Maria Magryta, Hubert Szafraniec. Konkurs przebiegał w 3 kategoriach wiekowych: 4-5-6 latki. Zgodnie z regulaminem konkursu wzięto pod uwagę dobór repertuaru, dykcję, interpretację i ogólne wrażenie artystyczne. Komisja konkursowa w składzie: Michalina Kobylarz, Joanna Pańczyk, Adrianna Czugała przyznały następujące miejsca:

W grupie wiekowej 4-latki:
I miejsce- Franciszek Wyłupek (SP w Tworyczowie)
II miejsce- Gabriel Snopek (SP w Sułowie)
III miejsce- Filip Mazurek (SP w Sułowie)

W grupie wiekowej 5-latki:
I miejsce Adrian Stempel (SP w Michalowie)
II miejsce Natan Makaj (SP w Sułowie)
III miejsce Jakub Pałka (SP w Michalowie)

W grupie wiekowej 6-latki:
I miejsce Cyprian Wyłupek (SP w Tworyczowie)
II miejsce Zuzanna Wyłupek (SP w Tworyczowie)
III miejsce Piotr Misiarz (SP w Michalowie)

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy, nagrody książkowe i upominki ufundowane przez Szkołę Podstawową w Sułowie. Pozostali uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami przekazanymi przez Gminną Bibliotekę Publiczną im. Feliksy Poździk w Sułowie. Dziękujemy paniom: Stanisławie Hadaj, Agnieszce Bartnik, Joannie Kita, Monice Niewiadomskiej- Wróblewskiej oraz rodzicom za przygotowanie dzieci do konkursu. Wszyscy uczestnicy konkursu zasługują na słowa podziwu i uznania Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych konkursach!

Monika Niewiadomska-Wróblewska
SP w Sułowie

TEMPLARIUSZE – ZAKON PEŁEN TAJEMNIC

Przed średniowiecznym katolickim Zakonem Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona istniejącym około 200 lat (od początku XII wieku do początku wieku XIV), niebywale potężnym i bogatym drżeli władcy chrześcijańskiego świata. Obawiali się ich papieże chociaż teoretycznie tylko władzy papieża zakon podlegał. Templariusze, bo tak ich zwano od pierwotnej siedziby – Świątyni (Templum po łacinie) Salomona, budzili lęk i ciekawość, a ich działalność otoczona była tajemnicami i legendami. Legendy o ich fanatyzmie, odwadze, podstępach i skarbach, które powstały głównie po likwidacji zakonu rozpalają również wyobraźnię współczesnego człowieka i to z tej przyczyny templariusze są bohaterami licznych powieści, filmów, a nawet gier komputerowych. Zrozumieniu niebywałej kariery tego świeckiego zakonu pomoże zapewne nakreślenie obrazu epoki, w której żyli. Miedzy V a XI wiekiem wszystkie państwa Europy Zachodniej, Środkowo-Wschodniej i Północnej przyjęły chrzest. Ekspansja chrześcijaństwa i dominacja Kościoła w życiu wszystkich ludzi sprawiły, że całe życie człowieka bez względu na jego stan majątkowy, sprowadzało się do wiary. Boga uznawało się za najwyższą wartość i czyniło Go ośrodkiem dążeń człowieka i społeczeństwa. Dzieła sztuki i literatury miały religijny charakter. Sam autor pozostawał w cieniu, ważne było, iż jego dzieło jest tworzone na cześć i chwałę Boską. Także filozofia tej epoki skupiała się przede wszystkim na Stwórcy. Uważano, iż bez Niego nie można działać, poznawać ani istnieć, a cały świat doczesny traci znaczenie. Europejczyków łączyła wiara i wspólna władza duchowa w osobie papieża. Miała ona bardzo duży wpływ na życie ludzi. Religia decydowała o rozwoju kultury i kształtowaniu się światopoglądu epoki.

Jednym z najważniejszych elementów wczesnośredniowiecznego chrześcijaństwa był kult świętych. Dla nękanej głodem i chorobami ludności relikwie świętych dawały nadzieję, gdyż wierzono, że obdarzone były mocą pokonywania zła i czynienia cudów. Kościoły i klasztory, w których znajdowały się szczątki świętych były celem wielu pielgrzymek. Zrozumiałe więc, że fakt iż Jerozolima, święte miejsce, w którym żył i umarł Jezus, znajduje się w rękach niewiernych (muzułmanów zwanych Saracenami) budził fanatyczną nienawiść do Arabów, a marzeniem każdego chrześcijanina było jej wyzwolenie. Wezwanie papieża Urbana II na synodzie w 1095 r. do odzyskania Ziemi Świętej padło na bardzo podatny grunt. W swoim przemówieniu papież mówił o konieczności oswobodzenia Kościołów wschodnich, udzielenia wsparcia Bizancjum oraz odzyskania Ziemi Świętej, w tym w szczególności Jerozolimy. Wezwaniu papieża jednocześnie towarzyszyło wprowadzenie Pokoju Bożego między chrześcijanami, oznaczającego zakaz prowadzenia wojen w określone dni. Z największym odzewem apel papieża spotkał się we Francji. Wyruszyli zarówno rycerze jak i zwykły lud, który wprawdzie nie miał wartości bojowej, ale jako pielgrzymom nie można było zabronić im udziału w krucjacie. Krzyżowcy (zwani tak od krzyży przyszytych na

Zdobycie Jerozolimy w 1099 roku

płaszczach) wyruszyli w 1096 r. Nie było wśród nich koronowanych głów, ale nie brakowało znaczniejszych panów. Jak na czasy średniowieczne była to potężna, całkiem dobrze wyposażona armia licząca ok. 40 tys. ludzi. Ówcześni mieszkańcy Europy w wyprawach krzyżowych szukali sposobu na swoją grzeszność i drogę do Królestwa Niebieskiego. Dzięki krucjacie mogli odkupić winy i pomnożyć zasługi, szczególnie, że papież obiecał jej uczestnikom odpust zupełny. Ze względu na cel, czyli Ziemię Świętą, wyprawę traktowano jako pielgrzymkę. Dla bogobojnego mieszkańca średniowiecznej Europy była to warta zachodu nagroda. Dodatkowo uczestnicy krucjat mieli nadzieję, że skoro idą dla Pana odzyskać Jerozolimę, to uzyskają poparcie niebios, a to pozwoli im odnieść zwycięstwo. Chęć wzbogacenia się nie była główną przyczyną, choć faktycznie mogła mieć znaczenie dla młodszych synów szlacheckich, którzy nie mieli szans na odziedziczenie majątku. Krucjata dawała im szansę na nowe życie i karierę na wschodzie.

Udział w krucjacie był bardzo kosztowny, wielu jej uczestników sprzedawało ziemię, by móc udać się do Jerozolimy. W dodatku krzyżowcy musieli zdawać sobie sprawę z trudu drogi i przeszkód jakie mogli napotkać w trakcie drogi. Wszak wiedzieli, że idą na wojnę z muzułmanami. Szansa na łatwe wzbogacenie była iluzoryczna i rycerze świetnie o tym wiedzieli. Do Palestyny kierowały ich głównie kwestie związane z wiarą. Z czasem, jak to zwykle bywa, znaleźli się kombinatorzy, którzy robili majątki na wyprawach krzyżowych, były one też dobrym interesem dla włoskich miast, które zyskiwały na opłatach z tytułu transportu rycerzy do Palestyny. Wędrówka była długa i bardzo wyczerpująca, wielu krzyżowców zmarło po drodze.

Liczne potyczki i bitwy sprawiły, że do świętego miasta dotarło w czerwcu 1099r. ledwie kilka tysięcy wojska. Nie wahali się jednak z rozpoczęciem oblężenia i o dziwo tak mizernymi siłami zdobyli miasto już 15 lipca. Sukces był ogromny. Część rycerzy uznała, że wypełnili swój obowiązek wobec Boga, odkupili grzechy i mogą powrócić do domów. Jednak wielu ich pozostało i postanowili utworzyć na podbitych terenach nowe państwa. Krzyżowcy, którzy objęli rządy nad Palestyną nie mieli łatwo. Mieszkali tu przedstawiciele wielu narodów, kultur, wyznań. Zapanowanie nad nimi było prawdziwym wyzwaniem. Nie sprzyjała im też przyroda. W 1113 i 1114 roku Syrię i Palestynę nawiedziły potężne trzęsienia ziemi. Zniknęły całe miasta, ludzie dusili się pod gruzami zwalonych budynków. Co wiosnę przychodziły plagi myszy i szarańczy, pustosząc pola i winnice, rujnując plony i pozbawiając drzewa kory. Od czasu do czasu na skutek dziwnych zjawisk atmosferycznych księżyc i niebo przybierały krwistoczerwoną barwę. Każde takie zdarzenie silnie oddziaływało na wyobraźnię przesądnych mieszkańców. Zdać by się mogło, że ziemia pragnie przepędzić krzyżowców, a niebiosa wymierzają im karę za podboje. Życie pod gorącym słońcem Arabii było bardzo trudne i niebezpieczne. Islamscy wojownicy nie mieli zamiaru złożyć broni. Potyczki z oddziałami chrześcijańskich rycerzy i napaści na bezbronnych pielgrzymów przybywających z Europy były codziennością. W tamtym okresie grupa rycerzy obrała sobie za jeden z punktów spotkań Bazylikę Grobu Świętego, miejsce przyciągające wszelkiego rodzaju i wszelkiej narodowości podróżnych i nowo przybyłych. W 1118 lub 1119 roku (brak dokładnych źródeł) garstka jerozolimskich rycerzy (późniejsze źródła szacują jej liczebność na od dziewięciu do trzydziestu osób) stworzyła coś w rodzaju bractwa czy konfraterni, jakich wiele powstało w poprzednim stuleciu na Zachodzie w celu bronienia kościołów i świątyń przed bandytami. Ich przywódcą był francuski rycerz Hugo z Payns. Złożyli przysięgę wierności Gerardowi, przeorowi Bazyliki, gdyż jego patronat i gościnność mogły im zapewnić środki do życia. Nie byli duchownymi, lecz pielgrzymami i wojownikami zarazem. Dobrze sprawdzali się w walce, ale postanowili wieść na poły klasztorne życie, ślubując skromność, ubóstwo i posłuszeństwo w duchu bardziej radykalnym niż inni krzyżowcy. Hugona z Payns i grupkę jego towarzyszy po utworzeniu zakonu ulokowano w Świątyni Salomona. Była to „najokazalsza" z królewskich rezydencji w Jerozolimie. Wilhelm z Tyru, dwunastowieczny arcybiskup i dziejopis, tłumaczył: „Skoro (…) żyli w pałacu króla, zwą się Zakonem Świątyni Salomona".

Mimo tak możnych protektorów zakon klepał biedę, rycerze marnie jedli i odziewali się. Ich czas miał dopiero nadejść. Sytuacja zmieniła się po synodzie w Troyes w 1128 roku. Nadano im wówczas regułę zakonną liczącą 72 artykuły. Synod udzielił im prawa noszenia wyłącznie samych białych płaszczy (zezwolenie na przyszycie czerwonych krzyży otrzymali później). Przyznano im również od razu możliwość posiadania dóbr, w tym ziemi, wasali, oraz pobierania dziesięcin jako jałmużny. Ich pierwszorzędnym zadaniem była ochrona pielgrzymów i obrona Ziemi Świętej. Robili to z wielkim poświęceniem i heroiczną, czasem wręcz samobójczą, walecznością. Trzeba przyznać, że to właśnie dzięki nim chrześcijanie utrzymali się na Bliskim Wschodzie aż do 1291 roku. Bez pomocy templariuszy, ich zaangażowania militarnego, a także dyplomatycznego, chrześcijanie ponieśliby klęskę już z rąk Saladyna, czyli na sto lat przed opuszczeniem ostatniego bastionu – Akki. Nowe bractwo wypełniło lukę w wewnętrznej organizacji Królestwa Jerozolimy. Początkowo spełniało tylko rolę policji, patrolując drogi i zwalczając opór ludności miejscowej – muzułmańskiej i chrześcijańskiej. Odciążało w ten sposób szczupłe siły wojskowe królestwa od zajmowania się sprawami bezpieczeństwa wewnętrznego w okupowanym kraju. Dlatego szybko zyskało uznanie, popularność i cieszyło się poparciem króla i możnych. Również duchowieństwo przyjęło z zadowoleniem powstanie rycerskiego bractwa. Wraz z upadkiem Królestwa Jerozolimskiego w 1291, pozbawieni siedziby templariusze przenieśli się na Cypr, a następnie do Francji. Liczebność zakonu w różnych okresach była różna (mówiło się, że w czasach świetności zakonnikami było ok. 20000 mężczyzn), jednak tuż przed upadkiem wynosiła ok. 4500 ludzi, z czego 1000 to najwyżej postawieni w hierarchii bracia-rycerze, pozostali to bracia służebni, rzemieślnicy i kapelani- duchowni. Z tej liczby 2000 przebywało we Francji, a 2500 poza nią.

Zakon szybko stał się instytucją samodzielną, niezależną nie tylko od króla i patriarchy Jerozolimy, lecz wręcz od wszystkich władców Europy, w tym samego papieża. Kraje chrześcijańskie oplotła sieć komandorii – domów zakonnych templariuszy. Ich reguła, potwierdzona w bulli wydanej w 1139 r. przez papieża Innocentego II, przyznawała zakonowi niezależność i wiele przywilejów, z wyłączeniem spod jurysdykcji biskupiej na czele. Rycerze-mnisi składali tradycyjne śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Ślubowali też prowadzenie walki zbrojnej z niewiernymi. „Gdy rycerz chrześcijański zabija złoczyńcę, nie jest zbrodniarzem, lecz tępi zło. Słusznie więc szanowany jest jako mściciel Chrystusa" - stanowiła ich reguła. Drobiazgowo ustalała ona porządek codziennego życia, dokładnie określała, co mogą robić, jak postępować, a jak nie. Templariusze, przynajmniej w pierwszym okresie swojej działalności, przypominali Legię Cudzoziemską, bo wstępować do niej mogli nawet rycerze ekskomunikowani. Z czasem kryteria przyjęcia uległy zaostrzeniu i zakon, do którego garnęła się rycerska młodzież z niemal całej Europy, stał się elitą. Nie sposób nazwać ich rasistami. Choć walczyli z muzułmanami, bo dla tego celu powstali, to nierzadko pozostawali z nimi w przyjaźni. Zresztą o zbyt serdeczne stosunki z muzułmanami zostaną w końcu oskarżeni, m.in. o kontakty z sektami muzułmańskimi.

Członkowie zakonu templariuszy dzielili się na cztery grupy: rycerzy, giermków, kapelanów, służbę i rzemieślników. Każda z nich miała własne prawa i obowiązki. Poza tymi grupami istniał jeszcze szeroki krąg ludzi nienależących do zakonu, jednakże zależnych od niego. Na czele zakonu templariuszy stał wybierany dożywotnio przez grono elektorów zakonnych - przy pomocy skomplikowanej procedury - wielki mistrz. Jego władzę ograniczała kapituła generalna zakonu, np. przy nominacjach najwyższych dygnitarzy zakonnych. Zastępcą wielkiego mistrza i drugim dygnitarzem zakonu

był seneszal. Z kolei marszałek kierował sprawami wojskowymi zakonu. Tej trójce podlegało trzech mistrzów zamorskich prowincji zakonu (Jerozolimy, Trypolisu i Antiochii) oraz dziewięciu mistrzów w jego prowincjach europejskich (Francji, Anglii i Irlandii, Portugalii, Kastylii i Leonu, Aragonii, Majorki, Sycylii i Apulii, Italii oraz Niemiec). Liczne nadania testamentowe uczyniły z templariuszy zakon potężny, władający i obracający wielkim majątkiem, bezwzględny w ściąganiu należności. Zapożyczali się u nich zarówno wielcy i pomniejsi władcy jak i kler. Byli prawdziwymi bankierami. Pożyczali oni pieniądze na procent, a ich komandorie pełniły role dzisiejszych bankomatów. Wprowadzili czeki, więc wpłacone w jednym miejscu pieniądze można było wypłacić na drugim końcu Europy, nie ryzykując rabunku w czasie podróży. Różnoraka była finansowa działalność templariuszy. I tak np. papieże często polecali im zbierać w Europie datki krucjatowe, a pieniądze wysyłać własnymi środkami transportu na Wschód. Silne oddziały zakonne zapewniały cennym przesyłkom bezpieczne dotarcie do miejsca przeznaczenia. W interesach finansowych templariusze zachowywali neutralność. Podczas np. walk między królami Anglii i Francji, służyli pożyczkami jednym i drugim. Zawsze przy tym dbali o jak największe zyski dla siebie. Od papieży uzyskali prawo zatrzymywania całego łupu wojennego. Ze swoich dóbr nie musieli zdawać rachunku nikomu poza papieżem. Zwolnieni zostali od składania dziesięciny, sami zaś ją pobierali na zdobytych przez siebie ziemiach.

Pierre Dubois, doradca króla Francji Filipa IV Pięknego (1285-1314), obliczał, że na początku XIV w. wpływy z samych posiadłości ziemskich przynosiły templariuszom równowartość blisko 4 mln ton srebra. W ich „świątyniach", szczególnie w Paryżu i Londynie, które już pod koniec XII w. stały się centrami europejskiego rynku pieniężnego, władcy i feudałowie Europy deponowali swoje dochody, klejnoty i cenne przedmioty, dokonywali wpłat, kiedy chcieli przesłać pieniądze do innego kraju czy zaciągali pożyczki. Okres największego rozwoju zakonu templariuszy przypadł na czas konfliktów i walk między papiestwem a cesarstwem o przywództwo w świecie chrześcijańskim. W intencjach papiestwa zakon ten, podobnie jak inne zakony rycerskie, miał stać się jego elitarnym oddziałem. Powodowani tym pragnieniem papieże obsypywali zakon licznymi przywilejami, mającymi uniezależnić go od władzy świeckiej i uczynić potężnym instrumentem ich polityki. Jednak wzrost potęgi i zamożności zakonu spowodowały, że papiestwo utraciło kontrolę nad templariuszami.

Wielkie bogactwa zakonu przysporzyły mu licznych wrogów. Monarchom nie tylko nie podobała się jego potęga, ale także niezależność i to, że dzierżyli wielkie połacie ziemi w ich krajach. Jednym z takich władców był król Francji, Filip Piękny. Wiecznie potrzebujący pieniędzy najpierw obrabował Żydów i wygonił ich z królestwa francuskiego. Niestety nie zaspokoiło to jego apetytu więc naturalną koleją rzeczy było zagięcie parolu na bogactwa templariuszy. Przedsięwzięcie to nie było tak proste jak w przypadku lękliwych żydów, teraz miał mieć do czynienia z walecznymi chrześcijańskimi rycerzami. Aby móc dopiąć swego celu, należało postawić templariuszom zarzut dokonania zbrodni, a następnie ich za nią skazać. 13 października 1307 r. o świcie wszyscy rycerze w całym dużym królestwie, w około 600 komandoriach, zostali aresztowani, a ich majątek skonfiskowany. Zakon templariuszy we Francji przestał istnieć. Wielki mistrz Jakub de Molay i pozostali rycerze trafili do więzień. Część z nich nie przeżyła tortur, inni zostali skazani na śmierć,

w tym de Molay, niektórzy trafili na galery. Głównym architektem oskarżenia był jeden z doradców króla – Wilhelm z Nogaret, odpowiedzialny między innymi za śmierć papieża Bonifacego VIII. Postawione zarzuty były czystą bzdurą. Pomawiano templariuszy między innymi o uprawianie czarnej magii, herezję, sodomię czyli homoseksualizm (o czym miała świadczyć pieczęć templariuszy – dwóch rycerzy na jednym koniu), alchemizm. Powszechnie wiadomo, że średniowieczne zarzuty o herezję w przytłaczającej mierze były zmyślane. Niewinni ludzie ginęli, bo ktoś miał w tym interes, lub nie wiedział, o co naprawdę chodzi, w związku z tym lepiej było się zabezpieczyć i zadenuncjować sąsiada. Filip IV Piękny wywęszył doskonały interes w obaleniu największego z zakonów rycerskich. Zdecydował się na aresztowanie przebywających na jego terenie templariuszy (w tym ostatniego mistrza Jakuba z Molay), mimo że formalnie prawo mu tego zabraniało. Jedynie papież mógł zatrzymywać i sądzić zakonników. Klemens V o akcji króla francuskiego nie wiedział i na początku wystosował do Filipa IV protest, jednak król był zbyt silny, a papież zbyt słaby, by dało to jakikolwiek skutek.

Już w pierwszym tygodniu po aresztowaniach zaczęły się przesłuchania. Bracia dopóty upierali się przy swojej niewinności, dopóki przesłuchania nie wiązały się z torturami. Gdy je wprowadzono, uzyskiwano nowe zeznania. Templariusze pod wpływem tortur – lub też z obawy przed ich zastosowaniem – przyznawali się do wszystkiego. Sam wielki mistrz potwierdził stawiane mu zarzuty. Warto tu dodać, że w Anglii, Portugalii i Aragonii, gdzie nie stosowano tortur, żaden templariusz nie potwierdził stawianych mu zarzutów. Królowie, tacy jak Edward II czy Jakub II Aragoński, ani przez chwilę nie wierzyli w stawiane templariuszom zarzuty. Dopiero oficjalny nakaz papieża Klemensa V, zmusił opornych królów do zatrzymania przebywających na ich terytorium zakonników, jednak warunki, w jakich ich przetrzymywano, były o niebo lepsze niż te, które zafundował zakonnikom Filip IV. Templariusze podlegali jedynie władzy papieża i tylko papież miał prawo ich sądzić. W lutym 1308 roku Klemens V, nie będąc w stanie stwierdzić jakiejkolwiek winy templariuszy, dochodzenie zawiesił. Filip Piękny nie miał najmniejszego zamiaru zrezygnować ze swoich planów zdobycia majątku

Ubogich Rycerzy Chrystusa (nawiasem mówiąc nazwa zakonu brzmi cokolwiek paradoksalnie w zestawieniu z ich ogromnym bogactwem). Zastraszył uległego papieża Klemensa V i zmusił do wznowienia dochodzenia. Prowadzili je zgodnie z prawem duchowni, tyle że wszyscy byli związani z królem więzami pokrewieństwa.

Ostatecznie o losie „Ubogich Rycerzy Chrystusa" miał zadecydować sobór w Vienne, wstępnie zaplanowany na rok 1310. Ulegając naciskom króla Francji, zadłużonego u templariuszy, papież Klemens V na Soborze w Vienne zawiesił zakon bullą „Vox in exscelso" wydaną 3 kwietnia 1312, równocześnie uniewinniając go od zarzutów o herezję. Tymczasem 18 marca 1314 w Paryżu, potwierdzenie podejrzeń o świętokradztwo, czary, rozpustę, spiskowanie z Saracenami przyprawiło o śmierć na stosie wielkiego mistrza Jakuba de Molay i 54 innych dostojników zakonu. Jacques de Molay na chwilę przed śmiercią odwołał swoje zeznania, które złożył poddany okrutnym torturom, a następnie rzucił przekleństwo: „Papieżu Klemensie, królu Filipie, rycerzu Wilhelmie! Nim rok minie, spotkamy się na Sądzie Bożym!". Jak się okazało, przekleństwo czy nie, de Molay wcale się nie pomylił i wszyscy wymienieni zmarli przed upływem roku, a wielu wierzyło, że nie był to przypadek.

Po kasacji zakonu templariuszy część ich dóbr przekazano joannitom, część rozebrali miejscowi władcy. Tylko w Portugalii i Aragonii królowie zezwolili na utworzenie Zakonu Chrystusa i Zakonu Rycerzy z Montessy. Niektóre z organizacji wolnomularskich (masoneria) uważają się za spadkobierców tradycji zakonu templariuszy. Część lóż masońskich przyjęła nazwę „Rycerzy Świątyni", niektóre posługują się też flagami templariuszy, a podczas spotkań przebierają się za templariuszy. Rzeczywiście popularna legenda głosiła, że nie wszyscy bracia zostali zamordowani. Część z nich uciekła (ponoć głównie do Szkocji), zorganizowała się ponownie i już w wielkiej tajemnicy nadal prowadziła swoją działalność. Biorąc pod uwagę to co mówi wieść gminna o potędze i bogactwie masonów, o tym, że właściwie to oni rządzą światem ponad wszystkimi podziałami to kto wie? Niemniej Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świątyni Salomona na długie lata znikł z kart historii, legendy o nim odżyły dopiero w XVIII wieku na kartach romantycznych powieści rycerskich. I odżyło zainteresowanie ich tajemnicami. Spekulowano, że byli oni posiadaczami św. Graala czyli kielicha, z którego Jezus pił wino w czasie Ostatniej Wieczerzy, że znaleźli w podziemiach Świątyni Salomona Arkę Przymierza z tablicami mojżeszowymi, że w tychże podziemiach wykopali ogromne skarby raz zwoje zawierające tajemnicę przemiany srebra w złoto. Rzeczywiście nigdy nie została wyjaśniona sprawa oddawania przez nich czci dziwnej głowie nazywanej Bafomet. Słowo Bafomet, pochodzi z greki i m. inn. oznacza „farbiarza księżyca". Alchemicy nazywają tak ludzi, którym udało się nadać srebrzystemu ciału złotą barwę, czyli przemienić srebro w złoto. O templariuszach mówiło się wiele i nie zawsze w pozytywnym kontekście, ale jak się okazuje, nie tylko zwykli ludzie byli co do nich podejrzliwi. Podobno sam papież Innocenty III przywoływał zakonników do porządku i w 1208 roku skrytykował ich za „niechrześcijańskie intrygi", które miały mieć coś wspólnego z egzorcyzmami. Oprócz tego oskarżano ich o inne praktyki, takie jak magia, odprawianie nocnych mszy według własnego rytuału i plucie na krzyż oraz homoseksualizm. Pamiętajmy jednak, że w Watykanie odnaleziono oryginalny dokument świadczący o tym, że zostali całkowicie oczyszczeni z podejrzeń o herezję. Ludzie przypisywali członkom zakonu wiele fascynujących rzeczy, takich jak np. odkrycie Ameryki, na długo zanim jeszcze udało się to Krzysztofowi Kolumbowi! Mało tego, templariuszom mamy podobno zawdzięczać także wymyślenie gotyku, a źródłem ich bogactwa miały być kopalnie srebra znajdujące się w Ameryce oraz kamień filozoficzny.

Mało kto wie, że od XIII wieku templariusze działali także na obszarze współczesnej Polski. Zakon miał w Polsce kilkanaście komandorii, niektórzy historycy nawet doliczają się 50. Liczba templariuszy w Polsce w okresie największego rozwoju zakonu jest oceniana na 150-200, przy czym byli to rycerze z różnych krajów Europy z wyraźną przewagą templariuszy pochodzenia niemieckiego. Liczba Polaków w zakonie jest trudna do ustalenia. Po rozwiązaniu zakonu majątek przejęli joannici. Do Polski templariusze dotarli około 1155 roku. Przywiózł ich ze sobą, wracając z krucjaty, książę Henryk Sandomierski, syn Bolesława Krzywoustego. Miał im nadać miejscowość Opatów oraz 16 przyległych wsi na ziemi sandomierskiej. Pozostałością ich klasztoru jest najprawdopodobniej kolegiata św. Marcina w Opatowie, gdzie według legendy znajdują się w podziemiach zabalsamowane ciała braci. Na Śląsku, dzięki staraniom Henryka Brodatego, pierwsi templariusze osiedlili się w 1226 roku w Oleśnicy Małej koło Oławy, gdzie założyli pierwszą na tych ziemiach siedzibę, czyli tzw. komandorię. Kolejna komandoria powstała, według starych kronik na przełomie XIII i XIV w., w miejscowości Obrowiec koło Krapkowic. Od wieków grodzisko to było zwane Tempelberg. Miejsce to istnieje do dnia dzisiejszego. Zakonnicy przebywali prawdopodobnie także na zamkach w Rogowie Opolskim, Krapkowicach, oraz na zamku w Otmęcie, po którym zostały tylko niewielkie ruiny.

Templariuszy, niebywale potężnych przez 200 lat, zniszczyła ludzka zawiść o pieniądze, a może przyczyniła się też do tego ich własna pycha i przekonanie o nietykalności. Jak pokazuje historia były to przyczyny upadku wielu możnych. Pozostali romantycy, którzy nadal wierzą, że skarby templariuszy zostały ukryte w jakiejś byłej siedzibie i nadal ich szukają.

Opracowanie Hanna Mrówczyńska

Źródła:

1. *https://historia.org.pl/2017/03/09/6-tajemnic-templariuszy/*
2. *www. wikipedia.pl*
3. *https://historia.org.pl/2020/04/02/wyprawy-krzyzowe-przyczyn-przebieg-i-skutki-krucjat/#google_vignette*
4. *https://twojahistoria.pl/2019/04/26/jak-doszlo-do-powstania-zakonu-templariuszy/*
5. *https://histmag.org/Templariusze-chwala-i-upadek-715*
6. *https://plus.pomorska.pl/prawdziwa-historia-zakonu-templariuszy/ar/9293742*

PLANY I PRZEPROWADZKI

Biblioteka Publiczna w Sułowie zmieniła tymczasowo siedzibę. Książki, załogę i sprzęt biblioteczny znaleźć teraz możecie w tzw. Starej Remizie: Sułów 142, gdzie będziemy mieli okazję pełnić dla państwa nasze usługi. Będziemy terminować, aż do ukończenia modernizacji budynku głównego remizy, która przeobraża się szybkimi krokami w nowoczesne centrum kultury.

Mimo iż przenosiny, jak to przy przeprowadzkach bywa, były lekkim wyzwaniem, to obecna siedziba już jest przygotowana do odwiedzin. Labirynt książkowych regałów i kącik dziecięcy z kolorowankami czekają. Duża przestrzeń z regałami mocno zachęca do książkowych eksploracji My zaś w otoczeniu współczesności, czyli sprzętu bibliotecznego i historii, czyli eksponatów etnograficznych izby pamięci, przyjmiemy was jak zwykle bardzo ciepło i serdecznie.

Dodatkowo serdecznie i z entuzjazmem chcemy oznajmić że mimo oczekiwania na nowoczesne sale i pomieszczenia warsztatowe, my nie ustajemy i nie zwalniamy.

Przykładowo:

Realizowany przez nas projekt „Zostań Pisarzem" do którego zgłosiła się szkoła w Sułowie i w Tworyczowie przechodzi już do następnego etapu. Po warsztatach młodzież zakasała rękawy i przystąpiła do oddania się literackiej pasji

Trwa również wyłanianie laureatów konkursu fotograficznego „Gmina Sułów w obiektywie czyli z aparatem przez cztery pory roku".

Nasze konkursy zahaczają również o zacisze domowe czytelników, a mowa tu o krzyżówkach pełnych wspaniałych nagród. Bardzo nas cieszy że z numeru na numer kuponów konkursowych jest coraz więcej. Z naszej strony mamy tylko nadzieje że ta forma rozrywki będzie dla Was, drodzy czytelnicy, wciąż atrakcyjna. Życzymy powodzenia w zdobywaniu nagród.

Był to pracowity rok i choć tyle imprez i eventów już za nami to pomysłów i zapału nam nie brakuje.

Dobrym przykładem jest Mikołajkowe spotkanie z wysłannikiem św. Mikołaja czyli Wójtem Leonem Bulakiem, które miało w sobie magie świąt. Prezenty wywołały uśmiech na twarzach dzieci, a te w podzięce uraczyły nas wierszami i rymowankami.

Następne Plany:

Na pewno na następny rok będziemy chcieli zrealizować wszystko to co już osiągnęliśmy w poprzednich latach. Liczne festyny imprezy turniej i współpraca ze stowarzyszeniami wciąż są naszym priorytetem, to jednak nie znaczy że inne rzeczy potraktujemy po macoszemu.

Nasze oferty książkowe zwiększają nie tylko liczbę, ale również rozszerzają asortyment o wiele nowych gatunków, by każdy znalazł coś dla siebie. Naszym marzeniem, jak pewnie każdej biblioteki, jest zachęcenie młodzieży do odwiedzin, co wymaga otwarcia się na rynek Mangi i Nowoczesnego komiksu. Jest również wiele publikacji w które nie tylko się czyta, a można w nie grać, no i tu chcemy pójść, kolokwialnie mówiąc, za ciosem i utworzyć na terenie biblioteki Klub Fantastyki- Oferujący członkom dużą bazę gier i zabaw planszowych, książkowych oraz terenowych.

W naszych planach mieszczą się także, nie tak odległe, Ferie Szkolne, lecz na razie nie uprzedzajmy faktów.

Czekamy również na odpowiedzi w sprawach licznych projektów, które zadziałają z wielką korzyścią na rozwój turystyczno-rozrywkowy naszej gminy. Do tego - ciągle i nie zmiennie mamy w planach naświetlanie bogatej historii Gminy Sułów. Pozostaje jedynie czekać na odpowiednie warunki do prowadzenia podcastów, wywiadów i materiałów filmowych.

Do listy pozostaje mi tylko dodać życzenia pomyślności i aby wszystkie plany nasze jak i naszych czytelników spotkały się z rychłym i pozytywnym finałem.

Daniel Mróz

SZCZODRE GODY

Jest wiele charakterystycznych dla świąt Bożego Narodzenia tradycji, takich jak dwanaście potraw, dzielenie się opłatkiem, pasterka, choinka czy kolędowanie i właśnie ten ostatni temat chciałbym dziś rozwinąć, bowiem jest to tradycja niezwykle wiekowa i sięga, aż do dawnych słowiańskich czasów, jeszcze z przed rozpowszechnienia się u nas chrześcijaństwa, a wiemy to dzięki zapiskom wielkiego podróżnika i kronikarza Ibrahima Ibn Jakuba oraz nieco młodszym przekazom, gdyż kolędowanie swą formę na czysto chrześcijańską zmieniło dopiero w XVI wieku.

Dawniej kolędowanie czyli tzw. Szczodre Gody były świętem związanym z cyklem słonecznym. Moment w którym dzień staje się dłuższy, a noc krótsza, mail wielkie znaczenie dla naszych przodków, tak wielkie że nie mogło obyć się bez odpowiedniego uczczenia.

Podobnie jak teraz, dawniej zbierała się w osadzie grupa chętnych osób, która pełniła rolę kolędników. Rozpoznać ich można było dzięki śpiewom, dźwięku dzwonków no i oczywiście przebraniom. Stroje kolędników oczywiście nie mogły być przypadkowe. Prawie zawsze w takiej grupie występowali:

- BABA -Przebrany za starszą kobietę mężczyzna.
- DZIAD –Przebrany za staruszka młody mężczyzna.
- TUROŃ -Kłapiący paszczą stwór przypominający prastarego Tura symbolizujący moce nadprzyrodzone.
- KOZIOŁ -Symbol urodzaju i dobrobytu.
- BOCIAN -Symbol nadchodzącej wiosny.

Atrybutami takich kolędników były dzwonki, różne instrumenty muzyczne zależne od epoki, pęki zasuszonych ziół i słomiana gwiazda, a tak naprawdę słońce - później przechrzczone na gwiazdę betlejemską.

Tak przygotowana Granda, chodziła od domu do domu mając w repertuarze sporo pieśni i przedstawień. Najpopularniejszą inscenizacją było omdlenie Tura na progu domu, którego cała reszta kolędników i domowników miała ocucić, najlepiej darami.

Tacy kolędnicy nie porozumiewali się często w zwykły sposób, prawie zawsze na słowa gospodarzy mieli przygotowaną rymowankę która zależnie od hojnych lub skąpych darów miała przynieść pomyślność i urodzaj lub posuchę i kłopoty gospodarzom.

Repertuar kolędników nie tylko tyczył się odwiedzania domostw, bowiem gdy napotkali na swej drodze młodą pannice to nie mogli jej tak po prostu puścić. Otoczona przez grupę mogła wykupić się rymowanką lub całusem dla DZIADA by BABA z zazdrości wyłamała krąg okładając swego udawanego małżonka.

Taki incydent miał wróżyć pannicy rychłe i szczęśliwe zamążpójście.

W wielu miejscach takie zwyczaje zachowały się do dziś i mimo iż wzbogacone są o nowe i współczesne naleciałości to pamiętajmy że tradycja nie jest czymś niezmiennym, a żywym i rozwijającym się jak my. Zmiany nie są niczym złym, lecz warto też pamiętać o swych korzeniach i genezie obchodzonych uroczystości, by móc je w pełni doświadczać i takich pełnych, bogatych w świąteczną magie doświadczeń wam wszystkich życzę.

Daniel Mróz

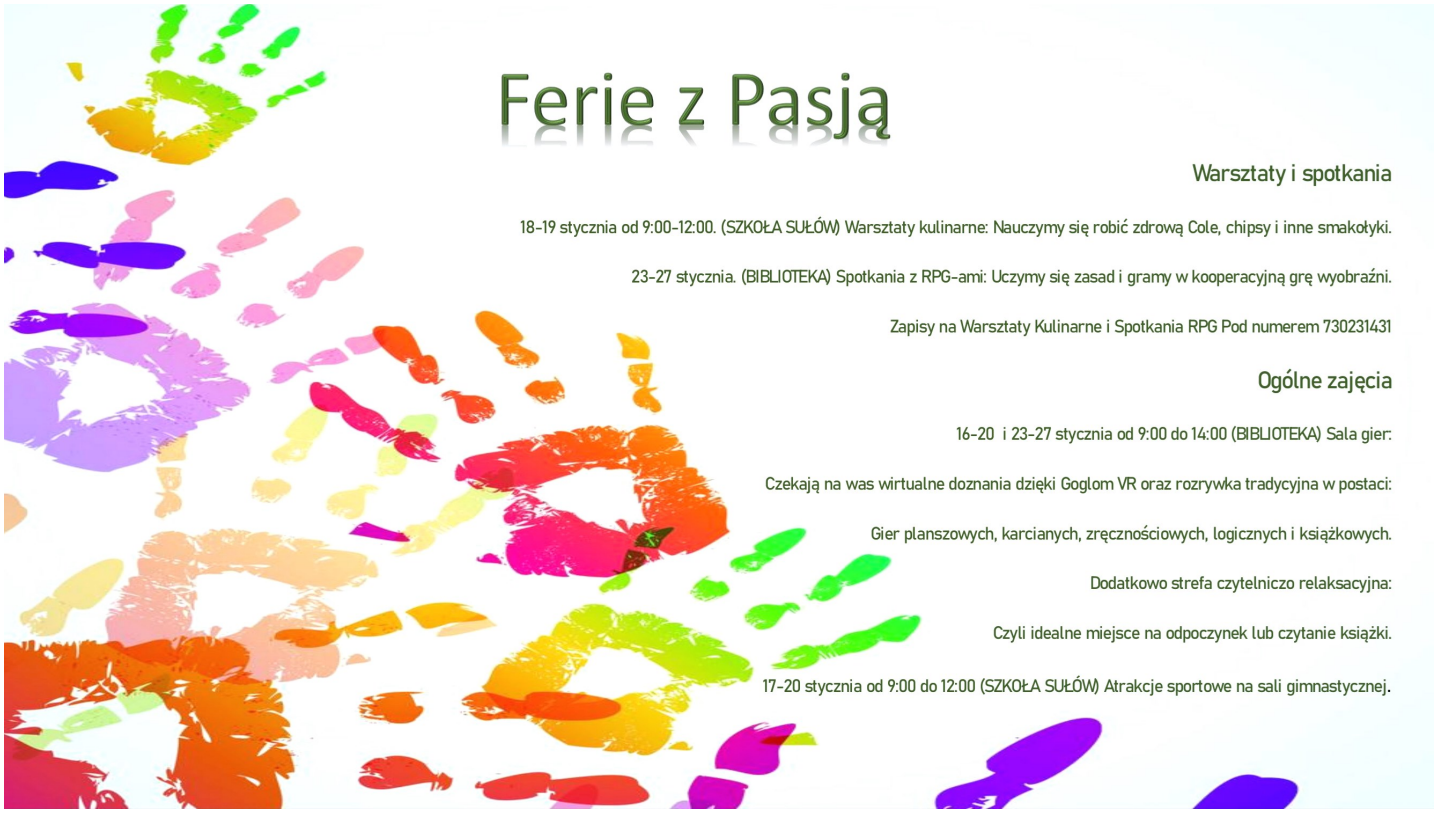

Wójt Gminy Sułów Leon Bulak
Szkoła Podstawowa w Sułowie
Gminna Biblioteka Publiczna im. Feliksy Poździk

zapraszają
wszystkich mieszkańców na:

Gminne Spotkanie Opłatkowe

które odbędzie się dnia **28 grudnia 2022** o godz. **15.00**
w Szkole Podstawowej w Sułowie

W programie:

- Życzenia świąteczne władz gminy oraz dzielenie się opłatkiem z mieszkańcami
- Wspólne kolędowanie
- Degustacja świątecznych potraw

Organizatorzy:

NATURALNIE GMINA SUŁÓW

SZKOŁA PODSTAWOWA W SUŁOWIE

Gminna Biblioteka Publiczna im. Feliksy Poździk w Sułowie

Kącik kulinarny

FASZEROWANA KAPUSTA

Luźna główka kapusty włoskiej lub białej, 10 dag ryżu, 2 cebule, olej, 75 dag mięsa mielonego, pieprz ziołowy, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, 1/4 l bulionu, 1/4 l śmietany kremówki, gałka muszkatołowa, sól, pieprz.

Kapustę oczyścić, wykroić głąb. Włożyć do garnka wycięciem do dołu, zalać wrzątkiem. Gotować 5 minut, osączyć. Ryż ugotować na półmiękko w osolonym wrzątku. Cebule pokroić w kostkę, lekko zrumienić na oleju. Dodać do mięsa. Połączyć z ryżem, doprawić do smaku. W rondelku rozpuścić masło i przesmażyć na nim mąkę. Rozprowadzić bulionem i śmietanką. Gotować, aż sos zgęstnieje, doprawić do smaku. Liście kapusty rozchylać i przekładać farszem. Główkę ułożyć w brytfannie, polać sosem. Piec 50 minut w temperaturze 200 stopni.

PASZTET Z SOCZEWICY I GRZYBÓW

20 g suszonych grzybów, 3,5 łyżki oleju rzepakowego, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 marchewka, 400 g ugotowanej soczewicy, po1 łyżeczce tymianku, oregano, majeranku, słodkiej papryki i koncentratu pomidorowego, 0,5 łyżeczki gałki muszkatołowej, 2 łyżeczki octu jabłkowego. Dodatkowo: żurawina.

Grzyby zalać wrzącą wodą i zostawić na minimum 30 minut. W tym czasie na patelni rozgrzać olej. Cebulę i czosnek posiekać, a marchewkę zetrzeć na tarce. Na rozgrzany olej wrzucić cebulę i chwilę smażyć. Następnie dodać czosnek i marchewkę. Wymieszać. Namoczone grzyby odcisnąć z wody, posiekać i również wrzucić na patelnię. Smażyć około 5 minut. Zawartość patelni przełożyć do miski z ugotowaną soczewicą. Dodać wszystkie przyprawy oraz koncentrat pomidorowy. Całość zblendować na gładką masę i doprawić do smaku octem, solą i pieprzem. Przełożyć masę do foremki, wyrównać. Piec w temperaturze 180 przez 40 minut. Wystudzić. Udekorować żurawiną.

TORCIK KAKAOWY

Ciasto: *1 szklanka wody, 12 dag masła, szczypta soli, 12 dag mąki, 2 łyżki kakao, 5 jajek.* W rondelku zagotować wodę z masłem i solą. Wsypać mąkę przesianą z kakao, wymieszać. Mieszając podgrzewać do czasu, aż ciasto zacznie odstawać od ścianek naczynia. Zdjąć z ognia, przestudzić. Ciasto zmiksować z kolejno dodawanymi jajkami, aby było gładkie. Niedużą tortownicę wyłożyć papierem do pieczenia. Ciasto podzielić na 3 części. Każdą rozsmarować oddzielnie na dnie tortownicy i piec ok. 25 minut w temperaturze 230 stopni. Wystudzić.

Do przełożenia: *400 ml kremówki, 1 tabliczka białej czekolady, 2 łyżki cukru pudru, cukier waniliowy, 25 dag serka mascarpone.* Kremówkę i kawałki czekolady podgrzewać mieszając, aż czekolada się roztopi. Całość wystudzić, dodać cukier puder i cukier waniliowy, ubić na sztywno. Masę połączyć z serkiem mascarpone.

Do dekoracji: *2-3 owoce, np. kiwi, figa, mandarynka, czekolada w proszku do posypania.* Kiwi obrać, pokroić w plastry lub mniejsze kawałki. Blaty ciasta przekładać kremem i owocami. Ostatni blat ciasta udekorować pozostałym kremem i owocami, oprószyć czekoladą.

Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz

Tytuł: "Grudzień"
Autor krzyżówki: Daniel Mróz

KRZYŻÓWKA

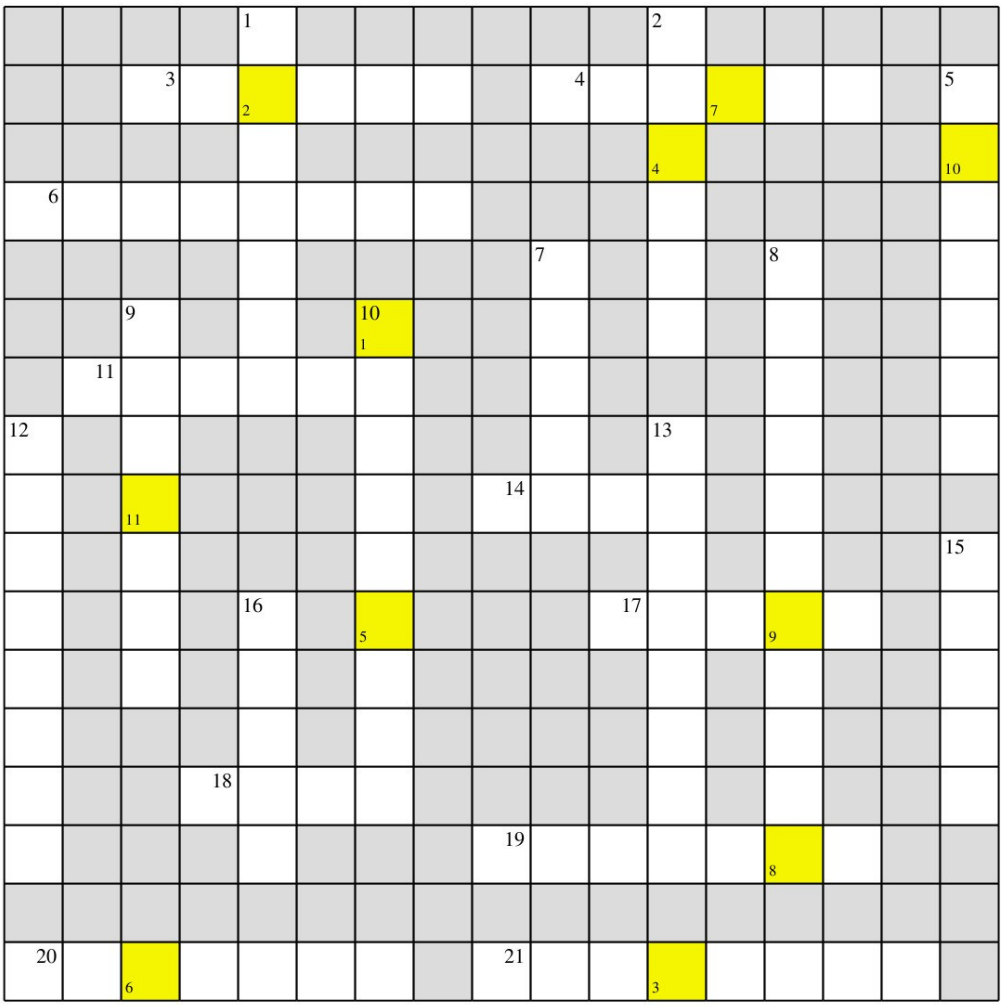

Wypełniony i wycięty kupon konkursowy z hasłem należy dostarczyć do siedziby Biblioteki w Sułowie (Sułów 143, 22-448 Sułów) do 15 stycznia 2023 r. Wśród dostarczonych kuponów nastąpi losowanie nagrody, którą w tym miesiącu jest **Zestaw kluczy nasadowych 3/8" marki YATO**

Pionwo

1. Dzielnica w Rozłopach w miejscu dawnej cerkwi?
2. Rycerz podróżujący w celu poznania nowych przygód?
5. Charles ..... napisał wigilijną opowieść?
7. Prezent dla niegrzecznych dzieci?
8. Biega na nartach i strzela?
9. Inscenizacja przedstawiająca narodziny Jezusa?
10. Dzielnica w Źrebcach o ptasiej nazwie?
12. Trzeci król?
13. Składając sobie życzenia dzielimy się?
15. Kłapie paszczą wśród kolędników?
16. Grupowa, zimowa podróż saniami?

Poziomo

3. Bożonarodzeniowa lub Noworoczna?
4. Ludzik ze śniegu?
6. Święto Górników?
11. Grupa wilków?
14. Świąteczna ryba?
17. Lew, Czarownica i stara szafa czyli opowieści z .....?
18. Zamarznięte wzory na szybie?
19. Przynosi prezenty?
20. Ozdobna przypinka
21. Gdzie urodził się Jezus?

Zwycięzcą listopadowej krzyżówki została Pani **Marlena Makaj.**

Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody, którą jest **Blender ręczny marki Łucznik 1200 W,** którego sponsorem jest firma **PRODRWAL Mateusz Jakubczak tel. 695 340 069**

KUPON KONKURSOWY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

SEKRETY Wsi...
Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Nr 12 (115)
Grudzień 2022

..... imię i nazwisko

..... nr telefonu

Szanowni Mieszkańcy Gminy Sułów

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć Wszystkim Państwu najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wszelkiej pomyślności, wsparcia i miłości bliskich oraz wiary, że nadejdzie lepszy czas.

Niech Błogosławieństwo Bożego Dzieciątka towarzyszy Państwu przez całe życie, a szczere i najpiękniejsze świąteczne życzenia spełniają się w każdym momencie.

Życzymy Państwu, aby Nowy 2023 rok spełnił pokładane w nim nadzieje i przyniósł same wolne od trosk i zmartwień dni.

Przewodniczący Rady
Gminy Sułów
Ryszard Pietrykowski

Wójt Gminy Sułów
Leon Bulak

HUMOR

- Jaki jest Twój najlepszy wynik w biegu na 1000 metrów?
- 400 metrów.

• • •

- Przy obecnych cenach paliw, gdy wleję do auta pełny bak to ono podwaja wartość!
- To nic. Mam żonę, która gdy wsiądzie do auta to ono podwaja wagę.

• • •

Rosyjski dowódca oddziału zebrał swoich żołnierzy i mówi:
- Jutro jedziemy na ćwiczenia. Nie zmieścimy się wszyscy do autobusu, więc zostanie do niego podłączona przyczepa. Zbiórka jest o 8:00, autobus odjeżdża o 8:20. Są pytania?
- O której odjeżdża przyczepa?

- Rycerz zgłasza się do króla po powrocie z długiej wyprawy:
- Czego dokonałeś, dzielny rycerzu? - Spytał król.
- Panie - tygodniami rabowałem, mordowałem i gwałciłem we wszelkich wsiach i miastach należących do Twoich wrogów na zachodzie.
- Zaraz, ale ja nie mam wrogów na zachodzie!
- Już masz Panie.

• • •

- Proszę zasłonić jedno oko i spojrzeć tutaj... Co to za litera?
- "L".
- Bardzo dobrze, a ta?
- "A".
- A całe słowo?
- "LABORATORIUM".
- Dokładnie. A gabinet okulistyczny jest piętro wyżej.

„Sekrety Wsi…” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:
Urząd Gminy Sułów
Sułów 63, 22-448 Sułów
Strona internetowa: http://www.sulow.pl/
tel. +48 84 682 62 02
fax: +48 84 682 62 27

Nakład 300 egz.
Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów,
powiat zamojski
E-mail: sekretywsi@wp.pl

Redakcja:
Redaktor naczelny:
Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500
Marta Radzik (Sułów)
Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)
Daniel Mróz (Sąsiadka)
Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)
Maria Godzisz (Kulików)
Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi“ do **10 dnia każdego miesiąca ;-).**